



krótko

O bezpieczną pracę

BARBÓRKA. Politechnika Śląska tegoroczne obchody barbórkowe połączyła z uroczystością 60-lecia Wydziału Górnictwa i Geologii. Już na 26 listopada o godz. 9 zaplanowano Mszę św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka w kościele św. Michała w Gliwicach. W Bytomiu górnicy i ich rodziny spotkają się 4 grudnia w kościele NSPJ przy ul. Pułaskiego 9, u jezuitów. Mszy św. o godz. 8 przewodniczyć będzie bp Gerard Kusz. Po niej nastąpi przemarsz na kopalnię i modlitwa przy tablicy pamiątkowej. Tego samego dnia bp Jan Wieczorek będzie celebrował Eucharystię o godz. 10.30 w kościele NMP Wspomożenia Wiernych w Gliwicach Sońnicy.

Spotkali się pedagodzy, wychowawcy i kuratorzy sądowi

Jak pomóc dzieciom?

Trudne dziecko w rodzinie było tematem konferencji zorganizowanej po raz drugi przez Fundację „Dom Nadziei”.

W spotkaniu, które odbyło się 18 listopada w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Bytomiu, uczestniczyli pedagodzy, kuratorzy sądowi oraz wychowawcy z terenu województwa śląskiego. – Liczna frekwencja świadczy o tym, że tego typu spotkania są potrzebne – powiedział, otwierając spotkanie, Piotr Koj, prezydent Bytomia.

Prelegentami byli wybitni specjaliści, którzy na co dzień pracują z dziećmi i młodzieżą oraz ich rodzinami. Prof. Bogdan de Barbaro, specjalista psychiatrii, kierownik Zakładu Terapii Rodzin Katedry Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, mówił o relacjach między osobą a rodziną. Dr Ireneusz Jelonek, zastępca ordynatora oddziału psychia-



Duża sala bytomskiej Rady Miasta nie mogła pomieścić zainteresowanych tematami prelekcji

trii i psychoterapii wieku rozwojowego Centrum Pediatrii w Sosnowcu, oraz Joanna Hyrnik, psycholog i psychoterapeuta, omówili zagadnienie zaburzeń zachowania wśród dzieci i młodzieży, a Marta Struzik, psycholog, pracownik Krajowego Biura ds. Narkomanii w Warszawie, przybliżyła problem za-

żywania substancji psychoaktywnych w Polsce. – Mam nadzieję, że to spotkanie pomogło uczestnikom w ich pracy z młodzieżą, która w tych trudnych czasach się po prostu zagubiła – powiedział ks. Bogdan Peć MSF, dyrektor Katolickiego Ośrodka „Dom Nadziei” w Bytomiu. **wp**

Rozgrywka na 12 stołów



Prawie 200 osób walczyło w Zabrzu o tytuł mistrza diecezji gliwickiej Liturgicznej Służby Ołtarza w tenisie stołowym. Oprócz ministrantów w turnieju gościnnie wystąpiły dziewczęta ze wspólnot parafialnych oraz księża. Najbardziej zacięta walka rozegrała się w kategorii gimnazjalnej chłopców, gdzie zgłosiło się aż 80 ministrantów. Bezkonkurencyjny okazał się Filip Izworski (par. Nakło Śląskie). W innych kategoriach zwyciężyli: Magdalena Pięta, Łukasz Wróbel (oboje z par. w Pławniowicach), Aleksander Kowol (par. Stаницa) oraz o. Juda Bojanowski, franciszkanin (par. św. Wojciecha w Bytomiu). Zawody prowadził sędzia klasy międzynarodowej Mieczysław Pięta. ■

ZABRZE. Tenistów gościła hala Pogoni. Nie zabrakło długich i zaciętych pojedynków

Zmiany w szpitalu klinicznym

ZABRZE. Nowy Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii dla dorosłych otwarto 15 listopada w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 1 im. prof. S. Szyszko, należącym do Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Oddział z 7 łóżkami wyposażonymi w najnowocześniejszy sprzęt medyczny, pomagający ratować osoby z zagrożeniem życia, poświęcił bp Jan Wiczorek. Znajduje się on w wyremontowanej części budynku, oddanej do użytku na początku roku. Inwestycję sfinansowano dzięki środkom unijnym. Patronem oddziału



Prof. Hanna Misiołek i prof. Anna Dyaczyńska-Herman w sali nowego oddziału

jest prof. Anna Dyaczyńska-Herman, organizatorka śląskiej anestezjologii. – Jest zasada, że od 4 do 10 proc. wszystkich łóżek w danym szpitalu powinno należeć do intensywnej terapii – informuje prof. Hanna Misiołek, ordynator oddziału. Choć na Śląsku sytuacja jest stosunkowo dobra, łóżek ciągle brakuje. W czasie uroczystości otwarcia poinformowano, że nowym dyrektorem szpitala został dr Dariusz Budziński, a dotychczasowy dyrektor dr Andrzej Drybański przejmie kierowanie Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym nr 1 w Tychach.



Biskup Gerard Kusz

Jezus przekreśla nasze wyobrażenie o królowaniu, pokazując, że królować, znaczy służyć. Do swoich uczniów mówi, że wśród nich nie ma być tak jak w świecie, gdzie ci, którzy posiadają władzę, uciskają poddanych. **Chrystus Król Wszechświata chce być królem wszystkich serc.** Wy, swoim świadectwem życia, działalności i modlitwy dajecie przykład tego, że we współczesnym świecie królestwo prawdy, świętości i sprawiedliwości jest możliwe. Są nawet ludzie, którzy za te wartości oddają swoje życie. Współczesnych męczenników jest więcej niż w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Modlimy się, by nie zabrakło wam odwagi i hartu ducha, bo dzisiejszemu światu, ojczyźnie potrzeba ludzi, którzy nie boją się myśleć krytycznie i być świętymi.

Zhomilii ogłoszonej katedrze do członków stowarzyszeń, ruchów i organizacji katolickich w uroczystość Chrystusa Króla

Rozmowy o Śląsku

ZABRZE. „Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska” to tytuł 14. międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się 18 i 19 listopada w ramach cyklu „Kultura Europy Środkowej”. Prof. Antoni Barciak, przewodniczący rady naukowej konferencji, podkreślił, że w tym roku poświęcona jest ona tematowi chyba najbardziej frapującemu, który interesuje każdego człowieka, czyli życiu codziennemu. Najczęściej chcemy wiedzieć, jak ludzie kiedyś żyli, jak wyglądało ich otoczenie i co się zmieniło. Inauguracyjny wykład w Teatrze Nowym wygłosił prof. Henryk Samsonowicz. Mówił o Śląsku na mapie realiów europejskich w historii. W dyskusji panelowej, prowadzonej przez publicystę Macieja Szczawińskiego, poświęconej relacji między codziennością

pod patronatem „Gościa”



Gościem specjalnym konferencji był prof. Henryk Samsonowicz

a tworzeniem śląskich elit, wzięli udział profesorowie: Henryk Samsonowicz, Karol Musioł, Sławomir Gawlas, Marian Zembala, Marian Oślisło, Zygmunt Woźniczka i redaktor naczelny katowickiej „Gazety Wyborczej” Dariusz Kortko. W tej części spotkania

wystąpił także zespół regionalny z Wilamowic. Pozostałe wykłady konferencji podzielono na trzy bloki tematyczne: czasy średniowiecza, czasy nowożytne oraz czasy nowsze i najnowsze. Więcej informacji na stronie: www.kultura-europy.pl.

Rodzina, dom, miasto

TARNOWSKIE GÓRY. 19 listopada w pałacu w Rybnej wręczono nagrody laureatom 5. edycji Konkursu Plastycznego „Moja rodzina, mój dom, moje miasto”. Nagrodzono blisko 50 prac spośród 291 zgłoszonych do konkursu. Autorami są uczniowie 22 szkół

pod patronatem „Gościa”

podstawowych, placówek szkolno-wychowawczych i świetlic socjoterapeutycznych z terenu powiatu tarnogórskiego. W klasach I-III pierwsze miejsce zajęła Bianka Matejczyk, a wśród uczniów klas IV-VI najlepsza była Monika Żyłka. W kategorii plastycznej klas

młodszych pierwsze miejsce przypadło Martynie Skowron, a w klasach starszych wygrał Aleksander Dragon. Natomiast w kategorii socjoterapeutycznej pierwsze miejsce zajął Norbert Kołodziej. Organizatorem konkursu jest tarnogórski oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.

Wybory samorządowe 2010

Jak głosowaliśmy?

W Zabrze sprawa jest jasna, prezydentem miasta na drugą kadencję pozostaje **Małgorzata Mańka-Szulik**. W Gliwicach i Bytomiu czeka nas jeszcze druga tura wyborcza.

Przy wyższej niż cztery lata temu frekwencji, bo wynoszącej w Zabrze prawie 33 proc., zdecydowanym zwycięzcą została obecna prezydent miasta Małgorzata Mańka-Szulik, na którą zagłosowało aż 75,68 proc. mieszkańców. Jej główny rywal Mirosław Sekuła, kandydat Platformy Obywatelskiej, uzyskał 13,54 proc. głosów. Również najwięcej radnych w radzie miasta będzie miał KWW „Małgorzaty Mańki-Szulik”, którego poparcie przekroczyło 40 proc., drugą siłą w radzie jest PO, która zdobyła ponad 10 proc. głosów mniej. Podobnie w Lublińcu Edward Mانیura został ponownie burmistrzem z prawie 70-procentowym poparciem.

Będzie dogrywka

Nie wiadomo jeszcze, kto zostanie prezydentem Gliwic, w drugiej turze spotkają się Zygmunta Frankiewicz, który zdobył ponad 47 proc. głosów, i Zbigniew Wygoda z PO z 16,87-procentowym poparciem. Za nim znalazł się kandydat PiS Aleksander Chłopek. W radzie miasta najwięcej swoich przedstawicieli będą miały komitety popierające zwycięzców – Koalicja dla Gliwic Zygmunta Frankiewicza i PO.

Za dwa tygodnie w Bytomiu ponownie zmierzą się prezydent Piotr Koj i Damian Bartyla. Pierwszy ma blisko 40-procentowe poparcie, drugi prawie 30-procentowe. Podobnie rozłożyło się



Głosowanie w lokalu wyborczym mieszczącym się w Szkole Podstawowej w Gliwicach-Żernikach

poparcie w wyborach do rady miejskiej, najwięcej radnych będzie miała PO i komitet popierający Damiana Bartylę.

Niejasna sytuacja jest również w Tarnowskich Górach, w drugiej turze rywalem obecnego burmistrza Arkadiusza Czecha będzie Kazimierz Szerba. Ma on 18,66-procentowe poparcie, ale tuż za nim znalazła się Lucyna Ekkert (PO) z prawie 18-procentowym wynikiem. Podobnie w Kuźni Raciborskiej za dwa tygodnie zmierzą się obecna burmistrz Rita Serafin, która zebrała ponad 40 proc. głosów, i Witold Cęcek, który uzyskał wynik przekraczający 30 proc.

Jeszcze przed głosowaniem wiadomo było, że pierwsza tura będzie rozstrzygająca w Pyskowicach i Toszku, ponieważ startowało tam tylko dwóch kandydatów. W Pyskowicach na kolejną kadencję burmistrzem został Wacław Kęska, a w Toszku Grzegorz Kupczyk. Wygrał on z dotychczasowym burmistrzem Jackiem Zarzyckim, który zdobył tylko jedną trzecią głosów.

W powiatach

Wybieraliśmy też kandydatów do rad powiatów. W powiecie gliwickim większość głosów przypadła KWW Zgoda i Przyszłość (ok. 35 proc.), Platformie Obywatelskiej i KWW „Moja Gmina Nasz Powiat”. W powiecie tarnogórskim wygrała Platforma Obywatelska, zdobywając prawie 30-procentowe poparcie, trochę mniej głosów zebrała Inicjatywa Obywatelska Powiatu Tarnogórskiego. Natomiast w powiecie lublinieckim zdecydowanie najwięcej radnych w radzie powiatu będzie z Porozumienia Samorządowego Ziemi Lublinieckiej (prawie 40 proc. głosów), natomiast Wspólnota Ziemi Lublinieckiej, która znalazła się na drugim miejscu, zdobyła prawie 30-procentowe poparcie.

Frekwencja wyborcza w województwie śląskim była o około 4 proc. niższa niż w kraju. Do wyborów poszło tutaj prawie 43 proc. mieszkańców. **mf**

Dane PKW z godzin popołudniowych 22 listopada.

Dziękuję za zaufanie



MAŁGORZATA MAŃKA-SZULIK
PREZYDENT ZABRZA – Bardzo cieszę się z wyniku wyborów. Serdecznie dziękuję

wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos. Jestem przekonana, że wynik jest akceptacją tego, co w ostatnich czterech latach zrobiliśmy dla miasta i jego mieszkańców. Obecnie Zabrze jest jednym z najbardziej rozwijających się miast w Polsce, jeśli wziąć pod uwagę nakład inwestycji na jednego mieszkańca. To tempo rozwoju postaram się utrzymać w przyszłości. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Obiecuję, że nie zawiodę zaufania mieszkańców. Dołożę starań, aby za cztery lata Zabrze było piękniejsze i jeszcze bardziej przyjazne mieszkańcom.

OBCHODY PRZEZ CAŁY ROK.

Tegoroczne wspomnienie św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej, przypadające 22 listopada, **rozpoczęło jubileusz Chóru Katedralnego.**

tekst

Ks. WALDEMAR PACKNER

wpackner@goscniedzielny.pl

Jedni twierdzą, że parafialne chóry przeżywają kryzys, inni – że można mówić o swoistym ich renesansie. I, jak to zwykle bywa, trudno o jednoznaczną ocenę. Jednak przykład Chóru Katedralnego pokazuje, że nigdy nie zabraknie chętnych do śpiewania w naszych kościołach, choć i jego losy były czasem burzliwe.

Wielki chórmistrz i kompozytor

Obecny kościół katedralny został konsekrowany w 1900 roku. Początkowo młoda parafia nie miała własnego chóru. Działo jednak Towarzystwo Śpiewacze św. Cecylii przy parafii Wszystkich Świętych. Być może początkowo to właśnie jego członkowie występowali w nowym kościele św. Apostołów Piotra i Pawła.

Pierwszy dokument świadczący o istnieniu chóru pochodzi z 1911 roku, choć niektórzy twierdzą, że istniał już w 1909 roku. Odnaleziony niedawno statut z 1911 roku podkreśla, iż celem nowego zespołu śpiewaczego jest m.in. kultywowanie śpiewu gregoriańskiego oraz dołączenie do innych tego typu zespołów ówczesnej archidiecezji wrocławskiej.

Chór rozkwitł, gdy na jego czele stanął Kurt Matzker (1885–1944), wybitny dyrygent i kompozytor. Zespół wykonywał wówczas ponad sto różnych mszy i bar-



KS. WALDEMAR PACKNER

Rozśpiewany

dzo dużo koncertował, nie tylko w Gliwicach. Matzker sam również komponował, a tego utwory chętnie wykonywały inne chóry. – Niestety, duża część tego dorobku nie zachowała się. Część uległa zniszczeniu podczas ostatniej wojny, wiele już po wojnie, kiedy utwory niemieckiego kompozytora nie spotkały się z uznaniem – nie kryje żalu Antoni Trzeja, obecny prezes Chóru Katedralnego.

Wśród dzieł A. Matzкера na szczególną uwagę zasługują „Jubel Messe” (Msza pochwalna), skomponowana na cześć patronów kościoła, apostołów Piotra i Pawła. Imponujące dzieło wykonywał chór oraz orkiestra: smyczkowa i dęta.

W czasie wojny chór został rozwiązany, zresztą nie po raz ostatni. Ponownie zespół zawiązał się w 1947 roku, głównie za sprawą dyrygenta Pawła Morgały. Kolejny raz, po dwuletniej przerwie, chór zaczął działać pod kierunkiem Wacława Różaka w 1966 roku. – To wyjątkowy człowiek, który zespołem kierował przez 41 lat – chwali swojego poprzednika A. Trzeja. W tym czasie opracowano 40 mszy, każdego roku zespół dawał kilkanaście koncertów.

Współczesność

Od lutego 2007 roku chórem dyryguje dr hab. Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, pracownik naukowy Akademii Muzycznej w Katowic.

Pomagają jej Anna Płocica oraz katedralny organista Bogdan Stępień. W ciągu trzech lat zespół przygotował 10 mszy (m.in. Matzquera, Reimanna i Filkego), 10 dużych utworów muzycznych (Haendla, Górczyckiego, Vivaldiego i innych) oraz blisko 90 pieśni. Chór liczy prawie 50 osób w wieku od 20 do 70 lat, próby odbywają się dwa razy w tygodniu. – Rocznie spotykamy się na próbach ponad 80 razy, mamy prawie 40 występów. Większość to oprawy Mszy w katedrze, reszta – koncerty w Gliwicach i całej diecezji – wylicza prezes Trzeja. W przyszłym roku ukaże się płyta, na której znajdują się znane utwory w wykonaniu chóru.

Obchody stulecia istnienia chóru rozpoczęły się 22 listopada Mszą w gliwickiej katedrze, a po niej chór wystąpił z krótkim koncertem. Kulminacja i zakończenie jubileuszu nastąpi 19 listopada 2011 roku. Wtedy podczas Eucharystii chór wykona mszę swojego pierwszego dyrygenta Kurta Matzкера. ■



KS. WALDEMAR PACKNER

Statut pierwszego chóru przy parafii św. Piotra i Pawła w Gliwicach, napisany w 1911 roku

U GÓRY: Próby Chóru Katedralnego odbywają się dwa razy w tygodniu, rocznie jest ich ponad 80



Od trzech lat dyrygentem Chóru Katedralnego jest Krystyna Krzyżanowska-Łoboda

stulatek

Śpiew trzeba kochać

Rozmowa z **Antonim Trzeją**, prezesem Chóru Katedralnego

Ks. WALDEMAR PACKNER: Śpiewa Pan już ponad 50 lat. Nie znudziło się?

ANTONI TRZEJA: – Ani trochę. Zacząłem śpiewać, mając 16 lat, najpierw w rodzinnych Stolarzowicach. Od 1973 roku, gdy przeprowadziłem się do Gliwic, przyszedłem do chóru przy kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła. I tak zostało do dziś.

Co daje śpiewanie w chórze parafialnym?

– To trzeba kochać. Przynależność do chóru wiąże się z dużym poświęceniem. Próby, koncerty, występy zabierają dość dużo czasu. Jeśli się tego nie kocha albo jest się w chórze z jakiegoś przymusu, to trudno w nim wytrwać. Dodam, że od ponad 15 lat śpiewam też w chórze „Cantabile” w Gliwicach-Łabędach.

Czy chór parafialny to propozycja dla emerytów?



Ks. WALDEMAR PACKNER

– Absolutnie nie! I dawniej, i również obecnie w naszym chórze śpiewa dużo młodych. Najmłodsza chórzystka ma 20 lat. Często odnosi się wrażenie, że chór parafialny jest grupą starszych ludzi, którym nudzi się w domu. To nieprawda. W chórze spotyka-

ją się ludzie kochający muzykę, i to niezależnie od wieku.

Śpiewacie w katedrze. To przesja czy wyróżnienie?

– W przypadku naszego chóru te dwie rzeczy są powiązane. Zwykle występujemy podczas najważniejszych uroczystości diecezjalnych, kiedy katedra wypełnia się wiernymi z całej diecezji i często spoza niej. Nasza obecna dyrygent postawiła nam poprzeczkę dość wysoko. Nigdy nie śpiewamy czegoś, co według niej nie jest perfekcyjnie opracowane. Czujemy odpowiedzialność za kształt śpiewu chóralnego w naszej diecezji.

Przyjmujecie nowych kandydatów?

– Oczywiście. Zachęcam tych, którzy się wahają. Warto dołączyć do nas czy do innych chórow parafialnych. W ciągu ostatnich trzech lat zgłosiło się do nas ponad 50 osób, z czego około połowy śpiewa do dziś. Można przyjść i zobaczyć, a jeśli się „zaskoczy”, to śpiewanie w chórze da wiele radości i satysfakcji. ■

Kontynuujemy wielką tradycję



DR HAB. KRYSZYNA KRZYŻANOWSKA-ŁOBODA
DYRYGENT CHÓRU KATEDRALNEGO
– Życzeniem

księdza biskupa jest, aby Chór Katedralny był niejako wzorcowym dla pozostałych zespołów śpiewających, które istnieją przy parafiach. Stąd nasze starania, aby stale podnosić poziom i urozmaicać wykonywany repertuar, który zawsze konsultujemy z ks. dr. Franciszkiem Koenigiem, diecezjalnym referentem ds. muzyki kościelnej. Cieszymy się, że kilka dni temu rozpoczęliśmy świętowanie setnej rocznicy powstania chóru przy parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła. Z tej okazji chcemy przygotować „Jubel Messe”, którą Kurt Matzker, pierwszy dyrygent tego chóru, napisał na 25-lecie jego istnienia, oraz mszę D-dur W.A. Mozarta. Opracowanie mszy Matzкера ma być nawiązaniem obecnego chóru do jego przedwojennych korzeni i tradycji, których obecnie my jesteśmy kontynuatorami.

Dokumentował dzieje miasta gwarków

Tarnogórski skryba

Carl Winkler, kopiujący nieustrudzenie przez całe dekady najważniejsze materiały źródłowe do dziejów Tarnowskich Gór, nie napisał zwartej historii swego miasta. Mimo to pozostaje bodaj **najbardziej zasłużonym dla Wolnego Miasta Górniczego historykiem.**

Dzieło Winklera różni się od dokonanych opisywanych już wcześniej w „Gościu Niedzielnym” kronikarzy – Gramera i Nietschego, którzy pozostawili po sobie syntezę swoich badań w postaci zwartych woluminów – kronik Bytomia i Gliwic.

„Był to człowiek prosty, zwyczajny, który ponad półwiecze stał w wiernej służbie swojej parafii i szkoły” – pisał o Winklerze jego uczeń Paul Klose.

Choć większość życia Carl Johann Winkler spędził w Tarnowskich Górach, nie był tarnogórzaninem; urodził się w podraciborskich Krzanowicach 19 lipca 1821 r. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego prawie natychmiast skierowany został do Tarnowskich Gór, do tutejszej szkoły katolickiej, a wkrótce objął też stanowisko kierownika chóru w kościele farnym św. Piotra i Pawła, funkcję kasjera parafii, a przez pewien czas również rewizora kasy komunalnej. Znany był z pobożności i zamiłowania do kolekcjonowania najróżniejszych przedmiotów, również daleko poza granicami Tarnowskich Gór. Gromadził wiele obiektów, choć przede wszystkim minerały, monety i inskrypcje. Jednak nie dzięki tym zbiorom,



KS. WALDEMAR PÄCKNER

Carl Winkler niemal całe swoje życie spędził w wikariuszówce przy kościele św. Piotra i Pawła

PONIŻEJ: Strona tytułowa rękopisu jednego z tomów „Historische Nachrichten der Stadt Tarnowitz” Carla Winklera. Ze zbiorów Muzeum w Tarnowskich Górach

rom, choć były niezwykle bogate, zapisał się Winkler złotymi zgłoskami w historii grodu gwarków.

Ponad 20 tomów dokumentów

Już w latach 40. XIX wieku. ówczesny proboszcz tarnogórski ks. Anton Schneiderski zlecił mu uporządkowanie czy wręcz zrekonstruowanie archiwum parafialnego. W efekcie tych prac, które ukończył w 1858 r. (już po śmierci ks. Schneiderskiego), powstał gigantyczny zbiór dokumentów związanych z dziejami miasta od XVI do połowy XIX wieku, złożony z ponad 20 potężnych tomów. Część dotyczyła tylko parafii, część historii całego miasta. Zatytułowany „Historische Nachrichten der Stadt Tarnowitz” monumentalny zbiór źródeł nie zachował się do dzisiaj w komplecie. Zawieruchę wojenną i inne zawierowania przetrwało tylko 16 tomów.

SEBASTIAN ROSENBAUM



W 1866 r. prezydent rejencji opolskiej Georg von Viebahn nakazał – jako kolejny krok po wezwaniu do tworzenia kronik miejskich – definitywnie uporządkowanie akt magistrackich i przekazanie najcenniejszych dokumentów

do archiwum państwowego we Wrocławiu. Nie powinno być zaskoczeniem, że archiwalną stajnię Augiasza w tarnogórskim ratuszu oczyścić miał Carl Winkler. Zinwentaryzował więc archiwalia miasta i sporządził kolejny zbiór „Chronik der Stadt Tarnowitz”, który na 2423 stronach gromadził kluczowe materiały z tarnogórskiej przeszłości. We współpracy z nestorem śląskiej historiografii, prof. Colmarem Grünhagenem, wytypował w 1873 r. kilkadziesiąt ważnych aktów do dziejów miasta (w tym słynny Ordunek Gorny z 1528 r., nadający prawa górnicze mieszkańcom), które przekazane zostały do archiwum wrocławskiego.

Skromny i pracowity

Winkler nie troszczył się o publikowanie swoich odkryć. Gruntowne badania nad historią miasta pozostawił innym. Swoją rolę postrzegał skromnie (choć zadanie wymagało wielkiej pracowitości i dyscypliny) – uporządkowanie i ocalenie w ten sposób tarnogórskich archiwaliów. „Nie zajmowałem się krytycznymi badaniami – pisał, cytowany już, Klose – starałem się po prostu zgromadzić wszystkie teksty źródłowe, by dokładnymi odpisami ocalić je dla potomnych, zanim całkowicie zniweczy je zabieg czasu”. Sam ogłosił drukiem tylko kronikę zasłużonego w dziejach Tarnowskich Gór Bractwa Strzeleckiego (w 1880 r.).

O skromności kronikarza świadczy chyba fakt, że nie zachowała się ani jedna jego fotografia. Niestety, do chwili obecnej nie przetrwał również jego nagrobek na cmentarzu koło kościoła św. Anny, wystawiony mu przez „kochającą i wdzięczną parafię”. Carl Winkler zmarł 16 listopada 1896 r. Szkoda, że dziś tej tak zasłużonej dla miasta postaci nie upamiętnia nawet skromna tablica, chociażby na domu, w którym spędził niemal całe życie – wikariuszówce przy kościele św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach.

Sebastian Rosenbaum

Ks. Herbert Jeziorski wyróżniony

Wszystko zawdzięczam tej ziemi

Od 9 lat w Tarnowskich Górach przyznawane jest „Srebrne skrzydło”, wyróżnienie dla wybitnych i szczególnie zasłużonych dla miasta.

Do tej pory statuetką „Srebrnego skrzydła” uhonorowano 29 osób i instytucji, które często bezinteresownie i w wyjątkowy sposób przyczyniają się do rozwoju oraz upowszechniania dobrodziejstwa, historii i tarnogórskich tradycji.

W tym roku wyróżnienie otrzymali ks. dr kan. Herbert Jeziorski, poeta – Krystian Krzemiński, artysta – prof. Werner Lubos, filolog i literaturoznawca – prof. Jerzy Paszek oraz Stanisław Wyciszczok, jeden z założycieli Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Statuetki wręczył im burmistrz Tarnowskich Gór Arkadiusz Czech podczas uroczystości w pałacu w Rybnej.



KS. WALDEMAR PACKNER

Ks. Herbert Jeziorski otrzymał „Srebrne skrzydło” m.in. za zgłębianie dziejów ziemi tarnogórskiej

Ks. dr Herbert Jeziorski otrzymał to prestiżowe wyróżnienie za szczególne zasługi na polu oświaty oraz za upowszechnianie historii ziemi tarnogórskiej. Odbierając statuetkę, zauważył, że urodził się, dorastał i w końcu powrócił w strony, które szczególnie ukochał. – Po Bogu i rodzicach, wszystko zawdzięczam ziemi tarnogórskiej, jej pobożnym i prawym mieszkańcom. Stąd moja miłość i wdzięczność wobec mojej małej ojczyzny – powiedział.

Ks. Herbert Jeziorski znany jest z działalności naukowej i publicystycznej. Jest autorem trzynastu książek na temat parafii i dekanatów ziemi tarnogórskiej oraz rozwoju szkolnictwa na tym terenie. Opublikował także kilkaset artykułów druko-

wanych w różnych czasopiśmie pedagogicznych i lokalnych, w tym również w gliwickim „Gościu Niedzielnym”. W twórczości publicystycznej i naukowej dał się poznać jako rzetelny historyk i niestrudzony badacz dziejów ziemi tarnogórskiej. Opracowania doczekała się już większość kościołów, ale ksiądz-historyk dalej gromadzi materiały. – Obecnie pracuję nad książką dotyczącą dziejów parafii w Starych Tarnowicach, która ukaże się na początku przyszłego roku – powiedział ks. Jeziorski.

Wśród wielu odznaczeń i wyróżnień, które otrzymał, są m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz Odznaka Honorowa za Zasługi dla Oświaty.

Ks. Waldemar Packner

Wesprzyj niepełnosprawnych

Koreczek na domeczek

Stowarzyszenie „Modlitwa i czyn” zbiera środki na letni turnus relokacyjno-rehabilitacyjny.

Do akcji może włączyć się każdy i to w dodatku nie wydając złotówki. Wystarczy zbierać przez jakiś czas korki i plastikowe nakrętki. A gdy nagromadzi się ich większa ilość – skontaktować się ze stowarzyszeniem, które je odbierze i sprzeda. – To jest pomoc dla nas i dla punktów segregacji odpadów – przekonuje Agnieszka Czarnecka, wolontariuszka Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych i Ich Przyjaciół „Modlitwa i czyn”. – Akcja nosi nazwę „Koreczek

na domeczek”, ponieważ w planach stowarzyszenia jest też wybudowanie w Zabrze rodzinnego domu dla osób niepełnosprawnych im św. Benedykta. Obecnie jesteśmy na etapie zbierania pieniędzy, tak żeby starczyło nie tylko na postawienie domu w stanie surowym, ale również jego wykończenie. Jeżeli zbierzemy sumę na sfinansowanie turnusu, to będziemy mieli zaoszczędzone kolejne na pokrycie kosztów związanych z budową – wyjaśnia.

Akcja potrwa do czerwca 2011 roku. Kontakt ze stowarzyszeniem: tel. 32 271 68 47, e-mail: ksn.micz@op.pl. Więcej: www.modlitwaicznyn.pl. **k**

■ R E K L A M A ■

W ŚRODĘ 1 GRUDNIA W DZIENNIKU ZACHODNIM

ODLOTY DEPARTURES

NOWY ROZKŁAD LOTÓW

Z PORTÓW LOTNICZYCH W PYRZOWICACH I BALICACH

DZIENNIK ZACHODNI

www.dziennikzachodni.pl

O Kresowianach na festiwalu filmowym Camera Silesia

Pod wieżami Eiffla

Z Gliwic do Paryża – tak prowadziła go droga życiowa i twórcza. I taki tytuł ma fabularyzowany dokument o Wojciechu Pszoniaku.

Premiera filmu odbyła się w kinie Amok w ramach VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Camera Silesia, który w tym roku poświęcony był Kresowianom, a przygotowany został we współpracy z Gliwickim Teatrem Muzycznym i Muzeum w Gliwicach. Film „Z Gliwic do Paryża – Wojtek Pszoniak”, którego producentem jest samorząd gliwicki, powstał według scenariusza i w reżyserii Krzysztofa Korwina Piotrowskiego. Odpowiada tematowi festiwalu, bo rodzina Pszoniaków przyjechała na Śląsk ze Lwowa.

Tym, co w filmie łączy dwa miejsca, o których Wojciech Pszoniak mówi, że są jego ukochanymi miastami, są wieże – paryska Eiffla i przypominająca ją konstrukcją gliwicka radiostacja.

– To miasto, w którym się kształtowałem, przeżywałem wszystko to, co może przeżywać młody człowiek, działały się najważniejsze dla mnie rzeczy, wszystko się decydowało. Zostałem tutaj kawałek siebie – powiedział w czasie premiery Wojciech Pszoniak. Wspominał prawie 20 lat spędzonych w Gliwicach. Na projekcji obecni byli też trzej odtwórcy fabularyzowanych scen z młodości aktora

wybrani podczas castingu, na który zgłosiło się ponad stu chętnych.

W filmie pojawia się plejada znakomych twórców. Jak podkreśla reżyser, nikt do kogo się zgłosił, nie odmówił udziału w nim. O Pszoniaku opowiadają m.in. Andrzej Seweryn, Daniel Olbrychski, Andrzej Wajda, Krystyna Zachwatowicz, Tadeusz Różewicz i Adam Zagajewski, z którym aktor mieszkał w jednej gliwickiej kamienicy, przy ul. Arkońskiej 7. Na premierę do Gliwic przyjechała Anna Polony, która wspominała pracę z Pszoniakiem w Starym Teatrze w Krakowie i znaczące dla obojga kreacje w „Poskromieniu złościny”, a także wieloletnią „więź przyjaźni, wspólne oglądanie życia oraz sceny, sztuki i teatru”. – Im dłużej jestem aktorem, tym bardziej jestem przekonany, że słusznie wybrałem. Do dzisiaj sztuka aktorska mnie pasjonuje, wypełnia praktycznie całe moje życie. Pracując nad swoimi rolami, mam okazję próbować zrozumieć człowieka i, oczywiście, siebie. Gdybym nie został aktorem, niewątpliwie byłbym zupełnie innym człowiekiem. Aktorstwo daje klucze do zrozumienia tego, co się dzieje w człowieku – stwierdził Wojciech Pszoniak.

Tegoroczny festiwal Camera Silesia zakończony 18 listopada przybliżył również postacie innych znanych Kresowian – Wojciecha Kilara, Jerzego Janickiego, a także związanych z Gliwicami m. in. Franciszka Maurera, Andrzeja Ziemlińskiego, Jana Longchamps de Berier czy Tadeusza Teodorowicza Todorowskiego.

Mira Fiutak



Na premierze w kinie Amok razem z Wojciechem Pszoniakiem pojawili się trzej odtwórcy fabularyzowanych scen z młodości aktora. Obok prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz

zapowiedzi

Rekolekcje ciszy

28 listopada –1 grudnia, parafia św. Anny w Zabrze, prowadzi ks. Janusz Czenczek, diecezjalny egzorcysta. Homilie na wszystkich Mszach św. niedzielnych, a od poniedziałku do środy Msza św. z homilią i konferencja o godz. 18.30.

Dla nauczycieli, katechetów i wychowawców

dzień skupienia odbędzie się w trzech miejscach: **1 grudnia**, godz. 17.00–19.30, parafia św. Stanisława Kostki w Lublińcu, prowadzi o. Rafał Bytner, oblat; **4 grudnia**, godz. 10.00–14.00, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II w Gliwicach, prowadzi o. Grzegorz Koziół, redemptorysta; **4 grudnia**, godz. 10.00–14.00, parafia Świętej Trójcy w Bytomiu, prowadzi ks. Zbigniew Górecki, jezuita. W programie: konferencja, adoracja Najświętszego Sakramentu, okazja do sakramentu pojednania, Eucharystia i wspólne spotkanie przy stole.

KIK w Gliwicach

1 grudnia, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. i wykład ks. Adama Spałka pt. „Orędzie maryjne drogą do spotkania człowieka z Bogiem”.

Krąg biblijny

2 grudnia, godz. 19.00–20.30, parafia w Opatowicach. Prowadzi ks. dr Wacław Borek, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego.

Duszpasterstwo amazonek

zaprasza kobiety po amputacji piersi i ich rodziny na spotkanie, które odbędzie się **4 grudnia** w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (ul. Daszyńskiego 2, u redemptorystów). Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 16.00.

Skupienie szafarzy Komunii św.

4 grudnia, godz. 9.30, parafia katedralna w Gliwicach.

ADS na Górze Świętej Anny

10–12 grudnia, Adwentowe Dni Skupienia dla studentów i młodzieży pracującej. Gościem rekolekcji będzie o. Fabian Kaltbach, franciszkanin, wykładowca teologii fundamentalnej w WSD „Antonianum” we Wrocławiu. Rozpoczęcie o godz. 19.00, koszt: 55 zł., nie obowiązują zgłoszenia. Więcej informacji: www.swanna.pl w zakładce Duszpasterstwo Młodzieży. ■